GŁOS POMORSKI

Nr. 218 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 19-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Merytoryczne ujęcie kwestji mniejszości w Polsce.

Gdańsk, 16. 9. (A. W.) „Baltische Presse" zamieszcza artykuł wstępny, w którym zwraca uwagę na kwestję mniejszości narodowej w Polsce, przyczem cytuje mowę min. Skrzyńskiego w Genewie, oraz uwagi naczelnego redaktora „Rigaische Rundschau", który między innymi pisze:

Skrajne koła narodowe w Niemczech przypisują sobie niesłusznie obronę praw mniejszości niemieckiej zagranicą. Obrona ta straci bowiem na znaczeniu, dopóki te same koła nie uwzględnią praw kulturalnych mniejszości w Niemczech i nie będą miały zrozumienia dla autonomicznych kulturalnych dążeń Polaków w Niemczech.

Następnie „Baltische Presse" pisze, że odnosi się wrażenie, że sympatje nacjonalistów niemieckich do Niemców w Polsce, są tylko bronią polityczną. Jakie koła niemieckie mają pojęcie o stosunku mniejszości do państwa polskiego dowodzi tego fakt, że posłowie niemieccy nie wiedzą nawet o tem, że mniejszość niemiecka w Polsce posiada własnych posłów w parlamencie polskim.

Marszałek Rataj o zagadnieniach chwili.

Warszawa, 18. 9. (AW). Marszałek Rataj udzielił wywiadu dziennikarzom o zagadnieniach chwili bieżącej. Marszałek zaznaczył, że konwent senjorów będzie zwołany w pierwszych dniach października w celu ustalenia terminu rozpoczęcia prac sejmowych. Termin wypadnie prawdopodobnie około 15 października. Komisje sejmowe zbiora się wcześniej.

Prace sejmu rozpoczną się pierwszem czytaniem preliminarza budżetowego, oraz rozpatrywaniem projektu ustawy samorządowej i wojskowej. W tej ostatniej ustawie znajduje się artykuł traktujący organizację najwyższych władz wojskowych. Marsz. Rataj na zapytanie dziennikarzy, jak się zapatruje na powrót marsz. Piłsudskiego do służby czynnej w wojsku — nie udzielił odpowiedzi.

Następnie marsz Rataj zaznaczył, że nie przypuszcza, by w chwili bieżącej mogło nastąpić przesilenie gabinetowe, choćiaż rekonstrukcja nie jest wykluczona.

A napady nie ustają . . .

Nowogródek, 17. 9. (PAT.) W nocy z 14 na 15 bm. banda złożona z 8 osób napadła na majątek Grabowszczyzna w powiecie nowogrodzkim. Napad został udaremniony przez właścicieli majątku. W wyniku walki, jaka się wywiązała jeden z napastników został zraniony a jednego ujęto. Policja jest na tropie pozostałych.

Sprawę Steigera oddano sędziemu śledczemu.

Lwów, 17. 9. (PAT.) Dziś pod koniec toku rozprawy przeciwko Steigerowi parę minut po godz. 11-ej przewodniczący trybunału radca Meier wydał następujące orzeczenie: Z powodu braku jednomyślności trybunał uznał się za niekompetentny i przekazał sprawę sędziemu śledczemu. Steigera odprowadzono z powrotem do więzienia.

Kaukaz stanął w ogniu wojny.

Dość przelanej krwi. „Przestańcie"!

Berlin, 16. 9. (A. W.) Zarząd niemieckiej grupy socjalistów gruzińskich wydał odezwę do robotników niemieckich, w której stwierdza, że aczkolwiek Gruzja ma moralne prawo do powstania przeciw terorowi sowieckiemu, to jednak socjaliści gruzińscy wypowiadali się przeciw rezolucji, ze względu na beznadziejność walki bezbronnego narodu z czerwoną okupacją. Odezwa wzywa robotników niemieckich, aby zwrócili się do rządu bolszewickiego, który przedstawia się jako rząd robotniczo-włościański z wezwaniem „dość przelanej krwi braterskiej. Przestańcie!"

Wiedeń, 16. 9. (PAT), „Neue Fr. Presse" donosi: Rewolucja na Kaukazie wywołała duże zaniepokojenie w Angorze. Mustafa Kemal Pasza przybył do Trepezundu. Początkowo nieznaczny ruch, jaki objął Gruzję rozszerzył się obecnie na cały Kaukaz. Rząd sowiecki wysłał przeciw rewolucjonistom silne oddziały wojskowe, oraz polecił całej flocie czarnomorskiej udać się do Batumu. Rewolucjoniści przerwali wszelkie połączenia kolejowe i 5 września zajęli Tyflis. Wszystkie inne miasta Gruzji z wyjątkiem Batumu są w rękach powstańców. Transporty naftowe do Rosji ustały zupełnie. Rewolucjoniści utworzyli rząd prowizoryczny w Kutaisie.

Wiedeń, 16. 9. (PAT.) „Arbeiter Ztg." podaje następujący komunikat, ogłoszony przez zagraniczny komitet socjaldemokratycznej partji w Gruzji: Według oficjalnego telegramu rząd sowietów rozstrzelał 43 Gruzinów, przywódców powstania gruzińskiego. W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że rozstrzelani już od dawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdyż jeszcze nim wybuchło powstanie zostali uwięzieni jako zakładnicy. Podobny los zagraża i innym Gruzinom, których setki znajdują się w więzieniach sowieckich już od trzech lat. Oczekujemy — głosi komunikat, — że świat podniesie głos przeciwko barbarzyństwu rządu sowietów.

Berlin, 17. 9. (PAT.) Według wiadomości ze źródeł niemieckich powstanie gruzińskie zaczyna zamierać. Tylko w niektórych okręgach trwa jeszcze opór przeciwko władzy sowieckiej na większą skalę.

Nadreński separatysta Dorten opuszcza Niemcy.

Berlin, 17. 9. (Tel. wł.) Bawiący w Paryżu przywódca separatystów nadreńskich Dorten ma zamiar, jak opowiadał zastępcy amerykańskiego „New York Harald" opuścić Niemcy i przyjąć obywatelstwo amerykańskie. Na zapytanie czy rezygnuje z dalszego wzięcia udziału w ruchu ziomków od wyswobodzenia się z hegemonji prusactwa, oświadczył Dorten: „Siły, które pracowały przeciwko mnie, są przemocne. Zrezygnowałem z polityki i jestem tylko zrozpaczonym widzem". O planie Dawesa wyraził się: „Plan jest przecudną budową ekonomiczną, potworną na trzęsawisku politycznym. Jak długo Prusacy panować będą w Niemczech, tak długo mowy być nie może o spokoju w Europie".

Przeciw monarchistom.

Grudziądz, 18 września.

Dowiadujemy się, że powstało w Polsce stronnictwo zachowawcze.

Mamy stronnictw rozmaitych spora ilość, trzeba jeszcze było zachowawczego. Nazwa sama już uderza, co chcą „zachowywać" osoby grupujące się około tego sztandaru? Tradycję narodową? do tego celu nie potrzeba nowego stronnictwa, wszystkie polskie stronnictwa jak się pokazało w ostatnich czasach, stoją na stanowisku narodowem.

A więc może chcą zachowywać wierzenia religijne, drogie każdemu Polakowi? to także nie uzasadnia powstania nowego stronnictwa; na gruncie szczerze chrześcijańskim stoją u nas conajmniej trzy stronnictwa (chrześcijańska demokracja, katolicko-ludowi, chrześcijańsko-narodowi p. Dubanowicza). Czegoż zatem chce stronnictwo zachowawcze, co chce zachowywać?

Po bliższem zbadaniu okazuje się, że ma to być nowe wydanie konserwatystów przedwojennych, a więc w programie jest supremacja pewnych warstw, przywileje rodowe, a wszystko to oparte o monarchję. Oczywiście Kiedy konserwatyści przedwojenni mogli mówić, że wszystko to chcą — zachowywać, obecni „zachowawcy" nie mogą tego zachowywać, bo tego wszystkiego niema.

Oni chcą powrócić do tego, co było. Nazwać się przeto powinni — „reakcjoniści". Widocznie zachowawcy — reakcjoniści źle się czują w nowej Polsce, nie dogadza im konstytucja republikańska, równość obywatelska, zniesienie różnic rodowych itp. Takich amatorów monarchji z dworem, szambelanami, damami krzyża gwiaździstego itp. spotkać można w jednej republice która miała przedtem króla czy cesarza, można ich spotkać we Francji, oczywiście w Niemczech także, wśród rosyjskiej demokracji, która uciekła przed sowieckiemi czerezwyczajkami. Można to do pewnego stopnia rozumieć, tak niedawno była tam monarchja, była dynastja itp. Ale skąd u nas w Polsce biorą się takie apetyty? Czy pamiętamy polską monarchję, polski monarchizm? Pamiętamy tylko monarchów obcych, po największej części wrogo dla narodu polskiego usposobionych. Nadawali oni także Polakom, (bardzo nielicznym) tytuły, ale dla narodu polskiego mieli uczucia conajmniej niechętne. A jednak... nietylko „zachowawcy" mówią o monarchji, także w dziennikach narodowej demokracji zaczyna się poważnie dyskutować, czy monarchja była dobrą, czy nie. Spotkać się można ze zdaniem, że chodzi tylko o to, czy istnieje odpowiednia jednostka, którejby tę godność można ofiarować. A więc w zasadzie — monarchja znajduje amatorów także wśród narodowej demokracji.

Przytacza się nawet argument, że byłoby to dobre dla zespolenia mniejszości narodowych, które prędzej pogodzą się z królem polskim, jako widomym znakiem państwowości, niż znarodem polskim, rządzącym się po republikańsku. Nie wiem, czy argument ten jest dostatecznie silnym, a nadto, czy jest trafnym. Miała dawna Polska głowy koronowane a jednak mniejszości urządzały powstania, bardzo dla państwa groźne. Zostawmy te

kwestje oparte na hypotezach i przypuszczeniach, a zapytamy o jądro rzeczy. Czy naród polski jest monarchicznie usposobiony? Jeżeli sięgniemy w przeszłość, to przypomnimy sobie, że od czasu ostatniego z Jagiellonów Zygmunta Augusta, Polska nie miała monarchji. Wszak osoba, którą nazywano królem i która się koronowała, nie miała nic wspólnego z tem, co nazywamy monarchą. Nie chodzi o nazwę, lecz o rzecz. Taki król, który wychodzi z wyborów, choćby był królem do końca życia, taki król, który zawiera umowę z poddanymi, mogącymi mu wypowiedzieć posłuszeństwo, jeżeli umowy nie będzie dotrzymywał, taki król, który nie ma nawet prawa laski, tego typowego atrybutu władcy, atrybutu, który dziś ma prezydent Rzeczypospolitej, taki król był poprostu prezydentem republiki i władzy mniejszej, niż dzisiaj prezydenci republikańscy. A więc powiedźmy sobie: Polacy nie mieli monarchji od drugiej połowy szesnastego wieku. Dostali monarchów w czasie zaborów, ale monarchów obcych; czyżby się tak do tego przyzwyczaili, że im obecnie monarchji brak? Powstaje kwestja, jak to będzie wyglądało, jeżeli Polska otoczona republikami nagle zapragnie mieć monarchję? Wyglądać będzie, że Polakom zachciewa się balów dworskich, dworskich mundurów, dworskich wspaniałości. Będzie to tylko woda na młyn tych, którzy zarzucają nam pociąg do arystokratycznego sposobu patrzenia na świat. Niedawno bawił w Polsce prof. Sarrolea z Edynburgu, wielki nasz przyjaciel, rozmawialiśmy w małem kółku o przyczynach niechęci do Polaków zagranicą, a szczególnie w Anglji. Dlaczego nas nie lubią? Sarrolea wymienił jako pierwszy punkt: „Polacy są narodem arystokratycznym". Zapewne, jeżeli Anglicy częściej spotykają się z Polakami typu „zachowawczego", muszą mieć o nas takie wyobrażenie. Wzdychania do monarchji oczywiście mogą tylko utwierdzić w tem przekonaniu.

Jaka korzyść ma wyniknąć z monarchji? mówi się: widoma głowa państwa, silna władza wykonawcza. Jeżeli chodzi o głowę państwa, to może być nią doskonale prezydent. Chodzi o wspaniałość wystąpienia? Dajcie prezydentowi wielką listę cywilną, to możecie mieć wspaniałości. Będzie jeździł pociągami dworskiemi, może mieć świtę kirasjerów, może mieszkać w wspaniałym zamku itd. To nie jest żadna sztuka, to tylko kwestja — większych podatków. Chcecie mieć naczelnika państwa o większej władzy, to mu ją dajcie. Wszak prezydent Stanów Zjednoczonych ma większą władzę od króla angielskiego. Bywają królowie, którzy nie mają żadnej władzy. Opowiadał mi naoczny świadek stosunki b. ministrów Stambolińskiego do cara bułgarskiego. Stambolijski do tego stopnia nic nie robił sobie ze swego władcy, że ze swym gośćmi zajeżdżał do pałacu, nie pytając nikogo o pozwolenie i pokazywał najtajniejsze apartamenty panującego w czasie, gdy on był na przechadzce. Potem pałac opuszczał, nie czekając na powrót swego monarchy.

Król czy cesarz ma władzę, lub nie ma, zależnie od tego, czy mu konstytucja przyznaje i czy sam chce ją wykonywać.

Kto mówi o dobrych stronach monarchji, zapomina o stronach złych — zapomina o jej dziedziczności, zapomina, że na tron dostać się może człowiek zupełnie nieodpowiedni, degenerat, alkoholik, lub poprostu człowiek tępy. Takiemu człowiekowi oddaje się władzę, i to władzę wielką, bo inaczej niema sensu wogóle stwarzać monarchję. Taki monarcha stać się może poprostu nieszczęściem dla państwa.

Dlatego porzućmy bezcelową i jałową dyskusję, która przypomina prolog do Kordjana (Słowackiego), gdzie to szatani wyciągają z kotła jakąś postać rozwichrzoną, rzucającą pytanie: „Czy jeżeli kiedy jest król, czy kiedy go niema?"

Juljusz Makarewicz.

Występy p. Skrzyńskiego w Genewie.

Poruszenie sprawy uniwersytetu ruskiego w Lidze Narodów przez p. Skrzyńskiego nie tylko przyniosło szkodę państwu i kompromitację ministrowi, ale ujawniło także, p. Wł. Grabskiemu, że trafna była jego opinja, iż p. Skrzyński nie jest tym ministrem spraw zagranicznych, jakiego rząd obecnie potrzebuje. P. Grabski nie znajdując odpowiedniego kandydata, uzyskał od Prez. Wojciechowskiego podpis na nominację p. Skrzyńskiego w nadziei, że do jesieni p. Skrzyński nie będzie miał sposobności wyrządzić większej szkody, a w międzyczasie sytuacja rządu w stosunku do Sejmu się wyjaśni i nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

Nadzieja ta zawiodła. Okazało się z dwóch przemówień p. Skrzyńskiego w Genewie, że minister prowadzi inną politykę, niż ta, która cieszy się poparciem większości Sejmu i która dotąd była polityką rządu p. Grabskiego. Wysunięcie Lwowa jako miasta, dokąd ma być uniwersytet ruski przeniesiony, rozdrażnia na nowo sprawę, która została z takim trudem załagodzona i utrudnia rządowi dojście do porozumienia z lojalnymi ukraińcami w kwestji uniwersyteckiej. Oto dzisiaj Lwów gwałtownie protestuje przeciw projektowi uszczęśliwienia go uniwersytetem ukraińskim, a protesty te wywołują ostre polemiki ze strony ukraińców, którzy oczywiście idą teraz w żądaniach swych znacznie dalej, niż przedtem, widząc, że jeden z polskich ministrów obiecuje im w Lidze Narod. Lwów, jako siedzibę uniwersytetu na czas najbliższy... P Skrzyński nie miał tytułu do czynienia takich obietnic nie miał prawa poruszania sprawy, która dopiero po konferencjach rządu z przywódcami stronnictw lub przynajmniej z komisją kresową, może być zadecydowaną. Choć p. Skrzyński wymazał Lwów ze stenogramu, to jednak nie zdoła go wymazać z pamięci członków Ligi. Rada Ligi może upomnieć się wkrótce o wykonanie tej obietnicy, złożonej przez p. Skrzyńskiego z taką lekkomyślnością i bez upoważnienia. Postarają się już o to ukraińcy, zasypujący Ligę swemi petycjami, lub delegat niemiecki, który zapewne już w najbliższych miesiącach zasiądzie w Radzie Ligi...

Jest jasnem, że obecność p. Skrzyńskiego w gabinecie osłabi bardzo stanowisko rządu w stosunku do popierających go dotąd stronnictw. P. Skrzyński okazał się w Genewie przedstawicielem polityki lewicowej, idącej w danym wypadku nawet przeciw polityce oficjalnej Sejmu i rządu. Wobec tego trudno mieć na przyszłość zaufanie już nietylko do jego inteligencji ale i do jego lojalności. Przesunięcia personalne, zarządzone przezeń celem obsadzenia wszystkich ważnych stanowisk mężami zaufania lewicy i masonerji (żyd do Rzymu!) chyba też nieufności nie osłabia.

Drugiem (chronologicznie jednak pierwszem) — wykolejeniem p. Skrzyńskiego była jego mowa nad sprawą arbitrażu i sojuszów. P. Skrzyński próbował dostosować się do stanowiska Anglji i w tym celu zaniechał nawet protestu w sprawie Górnego Śląska, — choć jeżeli kto, to przedstawiciel Polski winien z największym naciskiem poprzeć tezę Herriota żądającą zabezpieczenia przed rozbrojeniem, oraz sankcji wojskowych, jako warunku zastosowania arbitrażu. Żadne państwo w Europie nie jest tak jak Polska zainteresowane w zapewnieniu represyj wojskowych wobec napastnika. W ten tylko sposób będziemy zabezpieczeni przeciw napaści ze strony Niemiec lub Rosji. Blokada gospodarcza proponowana przez Anglję nie przeszkodziłaby obu tym kolosom zniszczyć Polski... Jest to tak proste, że nawet tacy anglofile, jak Theunis, Palitis i Benesz, których państwom zagraża również napaść sąsiadów, choć nie w takim stopniu jak Polsce, odważyli się na polemikę z tezą Mac Donalda!... Dopiero, gdy prasa polska wystąpiła przeciw wszelkim dwuznacznościom w tej sprawie, złożył p. Skrzyński w Komisji Rozbrojenia odpowiednie oświadczenie, które przyjmuje bez zastrzeżeń tezę francuską. Główne jej myśli są następujące:

Państwo nieotoczone morzami, a otoczone sąsiadami, nie należącymi do Ligi, musi mówić: Naprzód zabezpieczenie, potem rozbrojenie.

Postępowanie arbitrażowe wraz z określeniem pojęcia napastnika należy powierzyć nie Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze, ale Radzie Ligi.

Arbitraż powinien być przymusowy, ale z wyłączeniem spraw granic jako nienaruszalnych.

Sankcje przeciw napastnikowi muszą być także wojskowe i zapewnione przez państwa zagrożone, podczas, gdy inne mogą dać sankcje gospodarcze.

Oświadczenie to złożone być jednak powinno już na pełnem Zgromadzeniu Ligi, złożone obecnie w Komisji oznacza ono wycofanie się z pierwszego stanowiska, co chyba nie wzmacnia autorytetu Polski. Dowodzi jedynie, że p. Skrzyński ma opinje bardzo elastyczne....

Zaznajomiwszy się z obu występami pana Skrzyńskiego powróci p. Grabski zapewne do swej pierwszej opinji, jaką w lipcu wobec przywódców stronnictw wygłaszał przy omawianiu następstwa po p. Zamoyskim: każdy, byle nie Skrzyński. P. Skrzyński mianowany w chwili zakłopotania okazał się nieodpowiednim nawet na czas wakacyj. (Gł. Narodu).

Z kongresu akademickiego.

Katowice 16. 9. (PAT.) Dziś o godz. 8½ uczestnicy międzynarodowego kongresu akademickiego złożyli wieniec u stóp pomnika powstańców. Następnie o godz. 10 udali się do Królewskiej Huty, gdzie zwiedzili kopalnię św. Jacka. O godz. 13 i pół Skarbofern podejmował gości zagranicznych śniadaniem w czasie którego wygłoszono liczne przemówienia. Jako pierwszy witał gości pos. Korfanty. Wieczorem odbył się w Katowicach w sali Sejmu śląskiego raut. O godz. 10 wieczorem goście odjechali do Warszawy.

Warszawa, 16. 9. (PAT.) Po uroczystem powitaniu kongresu C. I. E. przez uniwersytet warszawski rozpoczęło się w auli uniwersyteckiej plenarne posiedzenie rady administracyjnej. Po złożeniu przez p. Gerarda sprawozdania z działalności C. I. E. zabrał głos p. Munk (Czechosłowacja), który postawił formalny wniosek w sprawie utworzenia płatnego stałego sekretarjatu C. I. E. Wniosek przyjęto jednomyślnie. W dalszym ciągu p. Czerwiński odczytuje raport komisji weryfikacji mandatów. Według raportu tego Anglja uzyskała prawo do trzech głosów, Belgja — 2, Danja — 2, Finlandja — 2, Szkocja — 3, Włochy — 3, Luxemburg — 1, Czechosłowacja — 3, Rumunja — 3, Szwecja — 2, Polska — 3, Francja — 3, Szwajcarja — 3, Jugosławja — 2.

Generalne zjednoczenie studentów duńskich przesłało zarządowi konfederacji list występujący przeciwko obecnej na kongresie delegacji duńskiej. List ten przekazano zebraniu szefów delegacji. Ukraińcy upoważnili do reprezentowania swego związku Anglików. P. May (Anglja) zapytuje czy delegacja ukraińska przybyła do Warszawy. P. Rembieliński odpowiada twierdząco, przyczem zaznacza że Ukraińcy nie chcieli zamieszkać w pokojach przygotowanych przez biuro kongresu ani jadać wspólnie z innemi delegacjami, zaznaczając przytem, że posiadają w Warszawie znajomych, odmówili również przyjęcia przewodników, oświadczając, że dostatecznie znają Warszawę i język polski.

Po kilku jeszcze przemówieniach raport komisji weryfikacji mandatów z wyjątkiem sprawy Ukraińców został przyjęty. P. Lear, odczytuje raport komisji propagandy. Komisja postanowiła jednomyślnie (przy wstrzymaniu się od głosowania Czechów), przedstawić radzie administracyjnej wniosek o przyjęcie Węgier jako członka rzeczywistego C. I. E. W głosowaniu wniosek o przyjęcie Węgier przeszedł 13 głosami przeciw jednemu delegacji wstrzymującej się od głosowania (Czechosłowacji). Zaznaczyć należy, że delegacja jugosłowiańska i rumuńska głosowały za przyjęciem. P. Munk zapowiada w imieniu młodzieży czechosłowackiej usilne dążenia do jaknajserdeczniejszej współpracy z młodzieżą węgierską. Oświadczenie to spotyka się z ogólnym aplauzem zgromadzonych. Kończąc p. Lear odczytał tekst depeszy kongresu do min. Skrzyńskiego, która to depesza została przyjęta oklaskami. O godz. 13 zakończono posiedzenie.

OTWARCIE ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Warszawa, 17. 9. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w parku Sobieskiego uroczystość otwarcia międzynarodowych zawodów lekko-atletycznych z okazji odbywającego się w Warszawie kongresu C. I. E. Zawody zaszczycili obecnością premjer Grabski, Miklaszewski, minister pełnomocny Francji de Panafieu i minister pełnomocny Anglji Max Müller.

Zawodnicy Stanów Zjedn., Anglji, Francji, Estonji, Włoch i Polski przemaszerowali przed trybunałem, chyląc przed premjerem sztandary. Po defiladzie ustawili się zawodnicy na boisku, poczem min. Miklaszewski w imieniu rządu otworzył międzynarodowe zawody. W imieniu młodzieży polskiej przemówił komisarz sportowy kongresu p. Nadratowski wyrażając radość z powodu zaszczycenia przez tak wybitnych zawodników, oraz nadzieję, że te zawody przyczynią się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między narodami świata. Następnie odbyły się zawody.

Warszawa, 17. 9. (PAT.) Wczoraj w godz. wieczornych obradowała komisja propagandowa, która rozpatrywała sprawę przyjęcia Gruzji do C. I. E. Uchwalono wniosek o przyjęcie Gruzji na członka wolnego C. I. E. z tem, że o ile nastąpi uzgodnienie stanowiska Z. N. S. Gruzji ze stanowiskiem C. I. E., rada administracyjna postawi na zebraniu ogólnem wniosek o przyjęcie Gruzji na członka rzeczywistego. Zebranie przeciągnęło się do godz. 2 w nocy.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 17. 9. — Obrady nad nowym projektem arbitrażu, zabezpieczenia i potem rozbrojenia, trzech rzeczy przewidzianych w Statucie Ligi toczą się w ciągłym oparciu o Statut. — Więc np. sankcje gospodarcze i zbrojne są w art. 16-tym statutu i muszą zostać. Ważność traktatów nie może być poddana arbitrażowi, bo są osobne zastrzeżenia w art. 19-ym statutu. Tak samo inne ważne sprawy. Naogół zatem przeważa dążność do nienaruszania niczego ze statutu, a uzupełnienia luk i niedość określonych postanowień, które zawiera.

TREŚĆ PROJEKTU.

Projekt zawiera rozwinięcie postanowień Statutu Ligi o postępowaniu rozjemczem, które chce upowszechnić, oraz o zapewnieniu bezpieczeństwa w oparciu o istniejące już w Statucie sankcje także zbrojne przeciw napastnikowi, którym wedle nowego określenia ma być uchylający się od arbitrażu.

Bardzo ważne jest wyjęcie z pod arbitrażu sprawy wymienionej w art. 19-ym Statutu tj. wspomnianej tam ogólnie możności zwrócenia się Zgromadzenia Ligi do członków o nowe zbadanie traktatów, które stały się niemożliwe do stosowania, co znaczy, że sprawy granic nie mogą być przedmiotem arbitrażu. Dzisiaj przeskoczono pierwsze artykuły arbitrażowe i załatwiono art. 7-my o bezpieczeństwie.

Zresztą istnieje tam także postanowienie, że nawet przeciw napastnikowi nie można naruszyć art. 10-go Statutu Ligi, poręczającego nienaruszalność granic. Sojusz grup państw będą mogły zostać jako jeden sposób zastosowania rękojmi bezpieczeństwa.

STANOWISKO ANGIELSKIE.

Genewa, 16 września. — Lord Parmoor ani dał ani cofnął jakąkolwiek zapowiedź ostateczną oddania przez Anglję floty dla sankcji. Wywołało to duże poruszenie. Przedsiębiorca Ajencji Havasa w porozumieniu z Reuterem stwierdził, że nie prostuje to oświadczeń wyraźnych lorda Parmoora i wczorajszego porozumienia, lecz znaczy tylko, że postanowienia w Genewie nie są narazie jeszcze ostateczne.

Genewa, 17. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów, obradując nad sprawą odbudowy finansowej Austrji, wysłuchała sprawozdania referenta tej sprawy Salandry, komisarza jeneralnego Zimmermanna i kanclerza Seipla Rada uchwaliła rezolucję, w której podkreśliła znaczenie jakie przywiązuje do szybkiego przeprowadzenia reform przewidzianych w sprawozdaniu komitetu finansowego.

Genewa 16 września. — Podkomisja rozbrojeniowa Dwunastu odbyła dzisiaj dwa posiedzenia, rano i popołudniu. Podstawą obrad jest nowy projekt umowy o arbitrażu i zabezpieczeniu, jeszcze nie zupełny, gdyż Podkomisja Prawnicza Czternastu ma uzupełnić postanowienia arbitrażowe. Sprawozdawca p. Benesz przedstawił ten projekt jako wynik wczorajszego porozumienia angielsko-francuskiego. Obrady Podkomisji otoczone są w zasadzie i w znacznej mierze w rzeczywistości tajemnicą.

Wydalanie robotników polskich z Niemczech.

Berlin, 16 września. — Ze źródła wiarogodnego dowiaduja się, że zanosi się na nowe masowe wydalania robotników polskich z Niemiec. Z chwilą, gdy władze francuskie wzgl. belgijskie oddadzą w ręce niemieckie okupowane dotąd obszary Zagłębia Ruhry, mają być wydaleni z granic Niemiec wszyscy robotnicy polscy na tym obszarze zatrudnieni, a to z tej racji, że w czasie okupacji wstąpili do służby kolejowej wzgl. do służby w rozmaitych przedsiębiorstwach przemysłowych. Jedną grupę robotników polskich wyjeżdżających z obszaru Ruhry zatrzymano i internowano w barakach w Essen.

Memorjał Petruszewicza o Małopolsce Wschodniej.

Genewa, 16. 9. — Dzisiaj wydany został memorjał, obejmujący 16 stron druku, podpisany przez Eugenjusza Petruszewycza; prezesa Ukraińskiej Rady Narodowej. Memorjał odresowany jest do Zgromadzenia Ligi. Memorjał przedstawia sprawę przynależności Galicji Wschodniej, napada na ostatnie ustawy językowe, zapowiada bojkot Uniwersytetu ruskiego w Krakowie i żąda rewizji przynależności Małopolski Wschodniej na podstawie art. 19-go statutu Ligi.

Mussolini a Szwajcarja.

Monachium, 17. 9. (Tel. wł.) Szwajcarskie pisma donoszą, że w rozmowie z radcą Haan i wiceprezydentem kantonu Tessin z Mussolinim w Rzymie zwrócił ostatni uwagę na obawy, które żywią Włochy że w kantonie tessińskim element niemiecki coraz bardziej się wzmacnia i się pomnaża. „Gdyby istotnie tak było, mówił Mussolini, wtedy Włochy pozostać by nie mogły obojętne. Ziemia niemiecka przed bramami Medyolanu oznaczałoby zagrożenie Włoch‘,.

Wiceprezydent kantonu uspakajał obawy Mussoliniego, który przestrzegał, że Włochy pilną uwagę zwracają na zajścia w Tessinie. Chcą one, by kanton ten pozostał szwajcarskim, lecz nie niemieckim.

Walki w Chinach przybierają na sile.

Nowy York, 16, 9. (PAT.) Wedle doniesień z Tokio wkroczenie wojsk Czang-Tso-Lin do Mukdenu, gdzie zostały skoncentrowane główne siły, mające ruszyć na Pekin, spowodowało ostry sprzeciw ze strony generalnego konsula japońskiego. Nie jest wykluczone, że do Mukdenu zostaną wysłane wojska japońskie dla zapewnienia porządku.

Londyn, 16. 9. — Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Coolidge wezwał Ministra Marynarki, który bawi w Kalifornji, do natychmiastowego powrotu do Waszyngtonu. W depeszy swej użył prezydent Coolidge następujących słów: Natychmiastowy przyjazd pana do Waszyngtonu jest rzeczą pożądaną, chodzi o sprawy bardzo ważne. Chociaż Ministerstwo marynarki odmówiło dziennikarzom wszelkich wyjaśnień, ogólnie panuje przekonanie, że odwołanie ministra marynarki do Waszyngtonu spowodowane zostało zawikłaniami w Chinach.

Londyn, 16 września. Korespondenci pism londyńskich dowiadują się od funkcjonarjuszy kolei Tiensin-Szanghaj, że nad granicą prowincji Czile i Feng-Tien toczy się bitwa. Z Pekinu odesłano koleją 12 tysięcy żołnierzy do Szanghaju.

MOWA WITOSA W CIECHANOWIE.

Warszawa, 18. 9. (AW). „Echo Warszawskie“ zamieszcza obszerne sprawozdanie z mowy Witosa, wygłoszonej w Ciechanowie. B. premjer powiedział, że prawdziwem nieszczęście mPolski jest brak większości narodowej w sejmie. Połączenie Pjasta z prawicą dokonało tego, ale to jeszcze za mało. Prawica podczas wyborów — ciągnął dalej pos. Witos — atakowała nas zawzięcie. My nie pozostaliśmy jej dłużni. Ale to było dawno, podczas gorących czasów wyborczych. Dziś. trzeba interesy partyjne skasować i dbać o dobro ojczyzny.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW WSCHODNICH.

W poniedziałek zamknięte zostały Targi Wschodnie. W ostatnim dniu Targów zwiedziło wystawę kilkanaście tysięcy osób. Ogółem w ciągu 10 dni zwiedziło Targi około 40 000 osób.

*

DOOKOŁA MORDERSTWA CASALINIEGO.

Rzym, 16. 9. (PAT.) Wczoraj odbył się uroczysty pogrzeb deputowanego Casalinlego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele parlamentu i rządu z Mussolinim na czele.

PRZEMYSŁOWCY DUŃSCY W WARSZAWEI.

Warszawa, 16 9.. (AW). Członkowie delgacji przemysłowców duńskich zwiedzili tutejsze fabryki i poczynili liczne tranzakcje handlowe. Niektórzy z nich powzięli zamiar otwarcia stałych reprezentacji handlowych w Warszawie.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 17. 9. (PAT). „Morning Post“ protestuje energicznie przeciwko projektowi oddania floty angielskiej na usługi Ligi Narodów. Sama idea poddania tak uwielbianej przez naród floty, kontroli zagranicznej — pisze dziennik — mogłaby bardzo źle usposobić naród dla projektodawców.

„Times“ w artykule wstępnym zaznacza, iż z powodu deklaracji lorda Parmora, złożonej w Genewie, sytuacja stała się niejasną. Należy ją — zaznacza dziennik — postawić we właściwem świetle. Nie może być mowy — pisze „Temps“ — o zmniejszeniu autorytetu rządu Anglji w sprawach dotyczących angielskiej marynarki, będącej główną jej tarczą obronną.

ANKIETA W SPRAWIE WARUNKÓW BYTU URZĘDNIKÓW

Zarząg główny stowarzyszenia urzędników państwowych w Warszawie postanowił rozpisanie ankiety w sprawi warunków bytu urzędników. Zebrany materjał informacyjny ma służyć za podstawę przy rozwiązaniu kwestji uposażenia. Ankieta obejmować mo sprawę mieszkaniową, sprawę warunków urzędowania, zadłużenia, życia kulturalnego i t. p.

STRESEMANN UDAJE SIĘ DO SZWAJCARJI.

Wiedeń, 16. 9. (AW). „Die Stunde“ donosi z Genewy, iż uchodzi za rzecz pewną, że w najbliższym czasie dr. Stresemann uda się do Szwajcarji, celem podjęcia rokowań o wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów,

Bezrobocie na Pomorzu.

Klęska bezrobocia dotknęła po wojnie światowej na równi z innemi dzielnicami również i Województwo Pomorskie, na co złożyły się głównie nasępujące przyczyny:

Ustała emigracja do Niemiec, a to wskutek nieuregulowania w drodze odpowiedniej konwencji sprawy ochrony naszego robotnika, udającego się tam od dziesiątek lat za pracą.

Wskutek redukcji zakładów przemysłowych, a jeszcze znaczniejszej redukcji personelu robotniczego straciło pracę 6659 pracowników. Przed wojną światową w roku 1913 było bowiem czynnych 2644 zakładów przemysłowych z 31.923-ma robotnikami, gdy w roku 1923 zostało w ruchu wprawdzie 2615 zakładów, ale te zatrudniały tylko 25.264 ludzi, czyli, że przemysł pomorski zatrudniał po wojnie światowej zaledwie 79 proc. robotników zatrudnionych przed wojną. Przyczyny tego faktu należy szukać w zastoju w przemyśle, spowodowanym głównie brakiem zdrowego kredytu, a także brakiem odpowiedniego zbytu wyrobów przemysłowych.

Resztę bezrobotnych zwiększyli znacznie reemigranci i repatrjanci.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wahająca się w ubiegłych latach zależnie od pór roku, względnie zapotrzebowania robotnika między liczbą 500 w lecie, a 4 000 w zimie, wynosiła w dniu 31 lipca br 1302.

Według zawodów było w tym czasie bezrobotnych: górników 7, robotników metalowych 101, budowlanych 139, drzewnych 61, skórnych 9, robotnikwó niewykwalifikowanych 761, służby domowej 6, robotników rolnych 132, biuralistów 35, innych zawodów 51.

W dniu 16-go sierpnia br. było 1469 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. Woj. Pomorskiego.

Usunięcie bezrobocia, będącego głównie nieuniknionem następstwem zastoju w przemyśle, a więc zmniejszenie zapotrzebowania robotników stoi w ścisłym związku z usunięciem przyczyn tegoż zastoju, które sięgają już do głębokich podstaw całokształtu życia gospodarczego kraju i wymagają planowych i na dłuższą metę zakrojonych zabiegów.

Bezrobocie więc likwidowane będzie ostatecznie tylko w ścisłym związku ze stopniowem uruchomieniem warsztatów pracy — całe zaś t. zw. zwalczanie bezrobocia z konieczności ograniczać się musi do wynajdywania sposobów czasowego choćby zatrudnienia bezrobotnych, odpowiednio do każdorazowych warunków lokalnych, a głównie do łagodzenia w miarę możności ujemnych skutków bezrobocia mając przytem stale na uwadze, że usunięcie skutków bezrobocia, nie usunie w żadnym wypadku przyczyn bezrobocia. W tym też kierunku mogła tylko iść akcja powołanych do tego Władz państwowych, które dla uzyskania możliwie wszechstronnych wiadomości o stanie spraw bezrobocia i wykorzystania ich dla jak najskuteczniejszego działania zaradczego — powołały, do życia Komisje Walki z Bezrobociem, instytucje kolegjalne o charakterze organu doradczego.

Ponieważ zaś z przyczyn zasadniczych poprzednio podanych, działalność tych władz nie mogła się przyczynić bezpośrednio i w znacznej mierze do zwalczania samego bezrobocia — starała się Komisja wskazywać im wszelkie środki, zmierzające do zwalczania skutków bezrobocia a w pierwszym rzędzie do udzielenia bezrobotnym doraźnej pomocy w zaspokojeniu pierwszych potrzeb życiowych.

W tym kierunku osiągnęła Komisja za pomocą Władz Państwowych i samorządowych przy skutecznem współdziałaniu społeczeństwa pożądane wyniki. Wprawdzie przyczyny bezrobocia ze względów zasadniczych usunięte zostały tą działalnością tlyko w pewnej mierze, natomiast ujemne skutki bezrobocia nie dały się odczuć zbyt dotkliwie i nie wywołały zakłócenia normalngeo trybu życia publicznego

Środkiem do łagodzenia skutków bezrobocia było: tworzenie kuchni ludowej dla żywienia bezrobotnych, doraźne zatrudnianie bezrobotnych przez samorządy oraz udzielanie zapomóg doraźnych w wypadkach niecierpiących zwłoki.

Ze względu na zaprowadzone oszczędności w wydatkowaniu funduszów państwowych w związku z ogólną sanacją Skarbu — zmuszone było Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ograniczyć do minimum finansowy udział rządowy w planowanej akcji żywienia bezrobotnych, przenosząc tem samem punkt ciężkości tej akcji na samorządy.

Wynikiem skoordynowanej działalności rządowej, samorządowej i społecznej było uruchomienie w sezonie zimowym 6923/1924 siedemnstu kuchni ludowych dla bezrobotnych, z których korzystało dziennie przeciętnie 5 769 osób. Na utrzymanie kuchni wydano w tym sezonie i to tylko do marca br. 30 901 646 158 mkp. gotówką, a dary w naturze przewyższały swą wartością znacznie gotówkę i stanowiły podstawę gospodarki kuchni ludowych.

W kwietniu 1924 roku uruchomił Rząd na czas do wejścia w życie Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia fundusz na pomoc kredytową dla Związków Komunalnych na opiekę nad bezrobotnymi.

Z dobrodziejstw tej akcji państwowej skorzystały Magistraty miast Torunia, Grudziądza i Chełmży.

Magistrat miasta Torunia zatrudnia przeszło 100 bezrobotnych, żywicieli większych rodzin, przy planowych pracach miejskich, jak usuwanie fortów, naprawą i brukowanie ulic itp.

Magistrat m Grudziądza uruchomił torfiarnię miejską, zatrudniając przy eksploatacji torfu i innych pracach około 150 bezrobotnych.

Magistrat miasta Chełmży zatrudnia przy planowych robotach miejskich około 50 bezrobotnych

Obecnie pomoc materjalną dla bezrobotnych normuje ustawa z dnia 18-go lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ustawa ta będzie stopniowo przeprowadzana w ciągu roku zaczynając w tut. Województwie od miast Torunia i Grudziądza.

Wzrost agitacji odwetowej w Niemczech.

O agitacji niemieckiej na pograniczu poznańskiem donosi korespondent „Postępu“ z Trzciela:

W dniu 7. 9. 24. (w niedzielę) odbył się zjazd okręgu granicznego „Stahlhelm“ w niemieckiej części m. Trzciela po niemiecki Tirschtiegel. Od samego rana wielką ilością samochodów ciężarowych i osobowych zwożono uczestników zjazdu i ludność okolic bliższych i dalszych. Miasto przybrane w narodowe cesarskie barwy. Zjazd otworzyć miał były szef sztabu armji niemieckiej gen. Ludendorff lecz z nieznanych powodów nie przybył, przysyłając w zastępstwie swojem delegację w składzie nieznanym. Około godz. 11-tej przed południem odbyła się zbiórka „Stahlhelmu“ przed kościołem ewagielickim nastąpił szereg przemówień, dano szereg salw karabinowych oraz odśpiewano „Deutschland ueber alles“. Między innymi wygłosił przemówienie nieznanego nazwiska podporucznik niemiecki z Szeląków pod Pszczewem, który zakończył przemówienie słowami: „Nieder mit Polen, verfluchten Polen“.

Od godziny 9-ej rano bez przerwy aż do zmierzchu przy zaporze granicznej zgromadzoną była ludność niemiecka. Z miasta ciągle przybywały do Zapory oddziały piesze i na samochodach osobowych, oddziały „Stahlhelmu“, umundurowane po części kompletnie, po części w czapkach mundurowych zbliżonych do austrjackich kepi, lecz o różnych barwach. Ludność niemiecka zachowywała się demonstracyjnie, rzucając pod adresem urzędników policji granicznej i straży celnej wyzwiska jak: „Haut den Hund verfluchten, siehst ihn Legt an, na verflucht „jeszcze Polska nie zginęła“, ach wollen wir rueber, wollen wir die Jungs stuermen ,in 5 Minuten sind wir drueben und ziehen die Kadaunen raus“. To samo czyniły oddziały „Stahlhelmu“, przybywający na zmianę do zapory granicznej. Po odśpiewaniu pieśni, i okrzyku „Hurra“ i rzuceniu obelg w stronę polskich urzędników, oddział odchodził, na jego miejsce przychodził inny itd.

Wśród licznej ludności i oddziałów „Stahlhelmu“ zauważyć było można żandarmów krajowych (Landjaeger) i urzędników kryminalnych policji niemieckiej, którzy dopuszczali ludność do zapory, dozwalając na demonstracyjne zachowanie i wybijanie z wściekłością zaporę graniczną niemiecką. O godzinie 18-ej, gdy od strony polskiej szli ludzie do stacji kolejowej polskiej Trzciel po szosie neutralnej, kilku „Stahlhelmowców“ wypadło z poza zapory na szosę neutralną, zatrzymując idących. Na wezwanie urzędnika policji kryminalnej niemieckiej dopiero cofnęli się z powrotem. Trwało to przez krótki moment ták, że straż polska nie zdążyła przeciwdziałać temu.

Program zjazdu „Stahlhelmu“ w głównej mierze poświęcony był sprawie wojskowych ćwiczeń, które odbyły się, lecz nie wiadomo pod jakiem kierownictwem. Oprócz tego dokonano odsłonięcia i poświęcenia pomnika poległych we walkach powstańczych. Oddziały „Stahlhelmu“, jakie zauważono na pograniczu, nie były uzbrojone w broń długą palną, lecz w kije, jakich używają hercerze. Przypuścić jednakże należy, iż organizatorzy zjazdu świadomie wysyłali oddziały na granicę bez palnej broni, aby nie zdemaskować właściwego charakteru „Stahlhelmu“. Natomiast, że broń „Stahlhelm“ posiada, dowodziły liczne salwy karabinowe jak i strzelanie, jakie odbyło się w strzelnicy. Demonstracja, jaka odbyła się przeciw Polsce przy zaporze granicznej, nie była objawem luźnego wybuchu nienawiści Niemców do Polski, lecz zorganizowaną akcją przez „Stahlhelm“, dowodem czego była planowa akcja zorganizowanych oddziałów „Stahlhelmu“. Pomiędzy umundurowanymi „Stahlhelmowcami“ w luźnych grupkach, wpadli w oczy ludzie starsi o typowym wyglądzie oficerów pruskich.

MARX PODRÓŻUJE.

Berlin, 16. 9. (PAT.) Kanclerz Rzeszy Marks, który na jeden dzień przybył do Berlina, wyjeżdża ponownie na tydzień. Decyzje gabinetu co do zasadniczych spraw politycznych, odłożone zostały do czasu powrotu kanclerza t. zn. do poniedziałku.

Oszczerstwo o rzekomem uciskaniu mazurów-ewangelików.

Otwarty list senatora Bolesława Limanowskiego w „Robotniku" warszawskim żywem odbił si ęechem mimowicie w Działdowskiem. — W numerze 211 „Gł. Pom." wypowiedzieliśmy nasze zdanie. Przysłuchajmy się, co w tej sprawie ma do powiedzenia „Gaz. Działdowska":

Zwracając uwagę na „list otwarty" i ustęp tego listu, dotyczący odwiedzin Działdowa przez senatora Limanowskiego, pisze „Gaz. Działd.":

„Tu pan „towarzysz" znalazł nietylko mazurów najbardziej pod względem narodowym uświadomionych i „wracą pracę odrodzeńczą" dla całego Mazowsza pruskiego, ale też spotkał się niestety z żalami i skargami niechętnego a nawet wrogiego traktowania mazurów ewangelików i to przez kogo? Otóż nie kto inny jest tym prześladowcą jak właśnie znowu ta nieznośna „napływająca polsko - katolicka burżuazja" a co gorsza, nawet i sądy polskie.

Niemało prześladuje ich także i pan wizytator szkolny nie pozwalający, aby dorosłe panny i młodzież męska uczęszczały do tutejszego seminarjum nauczycielskiego wspólnie, a koroną tego wszystkiego to fakt, że i pan wojewoda dr. Wachowiak zamiast prześladowców wysłać na złamanie karku, sam w celu prześladowania mazurów ewangelików połączył się z endekami!? którzy rzekomo do objęcia godności wojewody się przyczynili i dopuszcza, że się przesiedla funkcjonarjusza państwowego ewangielika, a na jego miejsce sprowadza katolika.

Nie dziwię się panu senatorowi, iż takie rzeczy pisze, gdyż poniekąd usprawiedliwia go krótka znajomość jego z mazurami. Jest to bowiem serdecznie mało być w Kurkach u szanownego obywatela X i zjeść obiad w Brodowie u obywatela Y. Każdy z nas napływowców polsko - katolickich burżujów i nieburżujów zna mazurów na wskroś, gdyż żyjemy i pracujemy tu wspólnie. Co najciekawsze dla pana senatora — zgadzamy się wyśmienicie, co mogą poświadczyć wszyscy mazurzy, jak z miasta tak i z powiatu, a nawet szanowny obywatel z Kurków, którego pan senator zaszczycił swemi odwiedzinami, no i ten z Brodowa, u którego zjadł obiad.

W Sądzie tutejszym także zasiadają mazurzy jako ławnicy podczas rozpraw i jeszcze nie słyszano, ażeby inaczej traktowano mazura ewangielika a inaczej katolickiego napływowca.

Ten pan wizytator szkolny wzgl. ministerstwo musieli mieć też swoje przyczyny, iż na uczęszczanie do seminarjum nauczycielskiego wspólnie chłopcom i dziewczętom nie chcieli zezwolić i bardzo wątpię, iżby to mazurzy uznali za swoją jakąś krzywdę.

Co się tyczy owego przesiedlenia funkcj. państw. ewangielika to podobny wypadek nie jest mi znany; natomiast znany tu jest wypadek przesiedlenia takiego sobie „napływowca polsko - katolickiego burżuja" nie mówiąc już nic o przesiedlonych wzgl. mających być przesiedlonymi polsko-katolickich nieburżujów.

Choćby i nawet zaszedł wypadek przesiedlenia funkcj. ewangielika, a na jego miejsce sprowadzenia katolika: czy byłaby to taka wielka krzywda? Przecież mamy tu prawie wszystkie naczelne urzędy obsadzone urzędnikami ewangielikami i zupełnie słuszniebyby postąpiono, gdyby niektórych z nich usunięto a zastąpiono katolikami; przecież Polska nie jest tylko dla ewangielików, bo i katolicy mają prawo domagania się sprawiedliwego podziału pod tym względem

Powyższe życzenie poczynienia niektórych zmian na stanowiskach jest i życzeniem mazurów, gdyż nie wszyscy są godni piastowania swych urzędów.

Nie pomoże też nic przymilanie się mazurom przypominaniem budowy kościoła w Działdowie przez Sejm uchwalonej. Jeżeli bowiem sprawa budowy kościoła w Działdowie byłaby tak nagląca, to i bez pomocy rządu kościół by postawiono; przykładem może tu służyć Wielka Turza w naszym powiecie, gdzie katolicy sobie porządny kościół postawili.

Prawdę mówiąc to i katolicy są tu pod tym względem upośledzeni, gdyż kościół ich jest także za szczupły i do tego znajduje się poza miastem, ale o tem pan senator nie wspomina.

Czy tu rzeczwiście się o mazurów ewangielików rozchodzi jest więcej, niż wątpliwe. Jest tu inny cel, a mianowicie ciągłe stwarzanie sprawy mazurskiej dla pokazania, iż musi być ktoś, który się będzie musiał nimi zajmować i słyszałem raz podczas rozprawy sądowej zdanie wypowiedziane przez bardzo wpływowego działacza dla sprawy mazurskiej, że „na to odwodzono mazurów od opcji na rzecz Niemiec, gdyż gdy nie będzie mazurów, to nie będzie pola do działania". Otóż o to pole do działania się rozchodzi i o utrzymanie się przy władzy, ażeby broń Boże nie być zastąpionym przez katolika, których tu na ich przekorę napływa coraz to więcej, a co gorsza to fakt, że mazurzy mają do nich więcej zaufania, niż do swych wodzirejów niepowołanych i dlatego, ażeby to zaufanie osłabić rzuca się oszczerstwa różne o prześladowaniu mazurów przez „napływowców, ale naturalnie tylko katolickich". Oj palą się wam pięty niejednym, ale przyjdzie czas, że i o was się powie: przyszła kryska na Matyska.

Obywatel."

XI Kongres Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego w Gandawie.

W dniach od 1-go do 4-go września br. odbył się w Gandawie (Belgja) jedenasty Kongres Międzynarodówki Spółdzielczej przy udziale około 400 delegatów z dwudziestu kilku krajów. Z Polski było 6 delegatów: 3 od Związku Polskich Stow. Spożywców („Społem"), 2 od Związku Robotniczych Stow. Spółdzielczych (klasowego) i 1 od Narodowej Torhowli (Ukraińskie we Lwowie). Z licznych powitań zasługuje na wzmiankę przemówienie p. Ponińskiego, sekretarza naszego Poselstwa w Brukseli, który witał Kongres imieniem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Najważniejszem z zagadnień kongresowych była sprawa neutralności politycznej Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Już w dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego liczni mówcy rosyjscy domagali się od Związku wejścia w ścisły stały kontakt z komunistyczną Międzynarodówką Związków Zawodowych w Moskwie, gdyż kontakt podobny Związek nawiązał już z niezależną Międzynarodówką Zawodową w Amsterdamie. Komitet Centralny ze względu na polityczny charakter Moskiewskiej Międzynarodówki Zawodowej i jej zupełną zależność od partji komunistycznej — wypowiedział się przeciwko wnioskowi rosyjskiemu, ze swej strony stawiając wniosek, aby do czasu utworzenia jednej politycznie niezależnej międzynarodówki zawodowej Międzynarodówka Spółdzielcza zawiesiła stałe współpracownictwo z Międzynarodówką Amsterdamską. Za wnioskiem rosyjskim prócz delegatów rosyjskich, głosowało zaledwie paru angielskich komunistów. Ale już komuniści czescy, dość liczni na Kongresie, powstrzymali się od głosowania. Rosyjski wniosek upadł, a uchwalono rezolucję Komitetu Centralnego. W trzecim dniu Kongresu delegacja angielska postawiła wniosek zasadniczy, ostro podkreślający bezwzględną polityczną i religijną neutralność Międzynarodówki Spółdzielczej. Wniosek ten został uchwalony przeszło 2/3 głosów.

W ważnej sprawie stosunku między różnemi rodzajami kooperatyw Kongres uchwalił wniosek referenta Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarod. Biura Pracy, wyrażający życzenie „organicznego i bezpośredniego" stosunku pomiędzy kooperacją spożywców a kooperacją rolną — i to nietylko pomiędzy stowarzyszeniami oraz centralami krajowemi, ale też i w skali międzynarodowej „na zasadzie wzajemnego poszanowania odmiennych warunków pracy i życia".

W sprawie banków spółdzielczych powzięto uchwałę, która między innemi zawiera życzenie, ażeby oszczędności spółdzielców (członków spółdzielni) były lokowane tylko w spółdzielczych organizacjach kredytowych

W sprawie kobiecej uchwała stwierdza wielką rolę kobiet w ruchu spółdzielczym i konieczność ondośnej propagandy..

Delegacja rosyjska postanowiła wniosek, domagający się, ażeby obok języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego uznano również i rosyjski za urzędowy język Międzynarodówki Spółdzielczej, a więc za język korespondencji i obrad. Wniosek ten został odrzucony, przyczem odnośna uchwała zaznacza, iż Kongres nie powodował się niechęcią do języka rosyjskiego, tylko koniecznością oszczędzania czasu.

Pocieszającym dla polskiego ruchu objawem jest fakt, że delegaci polskich związków „Społem" i „klasowego" we wszystkich sprawach głosowali jednomyślnie. Dowodzi to, iż w ruchu naszym niema głębszego rozłamu ideowego, co rokuje pomyślny wynik mających niezadługo nastąpić rokowań połączeniowych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Januarego b. Wschod słońca 5.42 zachód 6.5. Wschód księżyca 9.19 zachód 12.4

PRZED INAUGURACJĄ.

Inauguracja sezonu w teatrze grudziądzkim nastąpi dziś wieczorem. Po dłuższej przerwie uderzy znów ze sceny polskiej żywe słowo, które ma moc wskrzeszania w duszy ludzkiej odruchów subtelności i odczucia.

Borykano się z trudnościami, wiele wysiłków poszło na marne — ale przecież w końcu stanął gmach pracy i dziś otwiera swe podwoje na ścieżaj.

Można byłoby mieć pewne zastrzeżenia co do struktury i rozplanowania poczynań — ale nie można mieć tychże zastrzeżeń przed zapałem i dobrą wolą.

Na inaugurację wybrano przedstawienie składające się z części dramatu, opery i baletu. Wyspiański i Moniuszko przemówią do nas potęgą swego ducha, siłą swego genjuszu.

Jak więc widzimy, praca dyrekcji teatru idzie po linji rzeczywsitego zrozumienia wielkiej sztuki i obok rzeczy kasowych zapowiada prowadzenie „wielkiego repertuaru". Zwracamy się przeto ze swej strony — jako że nam bardzo na sercu leży rozwój kulturalny naszego miasta — do naszej publiczności, aby w zrozumieniu wielkiego zadania teatru na kresach poparciem darzyła usiłowania dyrekcji.

*

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie Wiel. Panu Staroście Ossowskiemu za wydatną pomoc w prowiantach, jaką otrzymał obóz harcerski za Jego pośrednictwem od powiatu, Panu Rotmistrzowi Ryszkiewiczowi za iście staropolską gościnę jakiej doznał tenże obóz w majątku jego w Turznicy jakoteż za bezinteresowny przydział nabiału, jarzyn i mięsa. Panu Protesorowi Murawskiemu za opiekę nad młodzieżą, a Panu Profesorowi Śliwie za przyrodnicze pogadanki w czasie trwania obozu.

Zarząd K. P. H.

*

—** **Zenit twórczości Chopina".** Pod takim takim tytułem wygłosi w przyszłym tygodniu znany już dobrze w naszem mieście literat i uczony polski dr. Witold Bełza, znawca muzyki Chopina, odczyt drugi i trzeci z cyklu rozpoczętego o życiu i twórczości Chopina.

Uznanie, z jakiem spotkał się prelegent z okazji wygłoszenia swego pierwszego odczytu, było zapewne zachętą dla inicjatorów zaproszenia po raz wtóry p. W. Bełzę.

W drugim odczycie będzie prelegent kontynuował dalej swe spostrzeżenia nad życiem najsubtelniejszego poety tonu polskiego. Przedziwnie giętki język prelegenta i głęboka wnikliwość w stan duszy Chopina, pozwalają się spodziewać odczytów naprawdę niezwykłych, zwłaszcza, że podkład muzyczny wykona jeden zwybitnych pianistów polskich dr. Reoamey.

—** **Związek Obrony Kresów Zachodnich** podaje do wiadomości, że w czwartek koncert radio-telefoniczny nie odbędzie się, ponieważ aparaty i przyrządy wysłano do Łasina. Następny koncert w piątek jak zwykle o godz. 8 w auli gimn. klasycznego.

—** **Prawa nie wie, co lewa czyni:** „Kurjer Pomorski" z dnia 9 września nr. 21. zamieszcza nekrolog o b. p. Pawle Goldem, wieloletnim prezesie naszej instytucji, ... który rozstał się z tym światem. Nekrolog podpisuje „Zarząd Zgromadzenia kupców - żydów w Włocławku".

W tym samym numerze 21 żąda „Kurjer Pomorski" „dokładnych i szybkich informacji o ruchach żydowskich".

Gdy „Kurjer Pomorski" we własnym organie nie rozeznaje żydków od szabesgojów — to wszelkie ankiety nie poucza go rozumu.

—** **Stow. Polskiej Młodzieży Kat.** ze śródmieścia, odbędzie swe plenarne zebranie w niedzielę dnja 21-go września br. o godz. 2-ej popoł. w szkole przy ul. Brackiej. Z powodu bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny.

Przypomina się wszystkim członkom, iż dziś w czwartek o godz. 6½ odbędą się ćwiczenia na boisku za Szkołą Budowy Maszyn przy szosie Radzyńskiej. ZARZĄD.

—** **Baczność koledzy! Zarząd Zw. Podofic. Rez. Z. Ż. Rzeczp.** Polskiej, Koło Grudziądz, przypomina raz jeszcze wszystkim swym członkom o odbyć się mających w niedzielę dnia 21. 9. br. o godz. 8-ej rano zawodach strzeleckich o nagrody.

Pierwszą nagrodą będzie artystycznie wykonany dyplom przez p prof. Szczeblewskiego. Następne cztery nagrody przedstawiają również pewną wartość i stanowić będą dla zdobywców miłą pamiątkę. Zbiórka o godz. 7½ rano przy strzelnicy garnizonowej (koniec ul. Lipowej). Liczny udział członków jest pożądany. ZARZĄD.

—** **Pożar.** W środę wieczorem około godz. 8 wybuchł wielki pożar w majątku Gawłowice niedaleko Grudziądza. Wskutek nieznanej bliżej przyczyny zapaliły się dwie olbrzymie sterty żyta, zawierające 600 ctn. zboża. Sterty spłonęły doszczętnie. Wartość ich wynosi 10 tys. zł. Śledztwo w toku.

—** **Fałszywe dolary w Grudziądzu.** W czwartek nad ranem aresztowano w kabarecie „Mazurka" dwóch podejrzanych osobników, płacących dolarami. Jak się po chwili okazało, dolary były fałszywe. Obu mężczyzn zaprowadzono zaraz do ekspozytury śledczej, celem dokonania śledztwa.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dniach aresztowano w naszem mieście 2 osoby, a to: 1 osobę za kradzież kieszonkową i 1 celem odstawienia do szpitala chorób wenerycznych w Toruniu.

—** **Kradzież.** W środę w południe skradziono p. Szk., uczniowi tutejszej Kasy Chorych, rower. Kradzież nastąpiła w budynku Ratusze II, Rower był marki „Ideal", nuder 129180 opony czerwone wdobrym stanie, tylne koło bez jednej szprychy, rączki czerwone gumowe, siodło nowe skórzane. Wartość roweru wynosi 150 zł.

—** **„Messalina",** najpotężniejsze dzieło filmowe, wyświetla od dzisiaj i dni następne aż do niedzieli włącznie kino „ORZEŁ". Twórcą „Messaliny" jest sławny Guazzoni, z którego ręki wyszły na cały świat słynne dzieła:: „Quo vadis", „Juljusz Cezar" i inne. Aby każdemu dać sposobność widzenia tego arcydzieła, odbywają się codziennie 2 przedstawienia i to o godzinie 5 popł. i wieczorem o godz. 8-ej.

Z Pomorza.

—** **Z POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO.** W domenie Pijewo pod Radzynem padło na szosie powiatowej 6 krów z powodu nadmiernego spożycia młodej koniczyny. Krowy musiano dorżnąć.

—** **CHEŁMNO. (Oryginalni złodzieje).** Od pewnego czasu, jak donosi „Słowo Pomorskie" objeżdża poszczególne wioski i dwory w powiecie para okpiświatów na powózce, trudniąc się handlem domokrążnym. Zajeżdżając przed domostwa w czasie gdy starsi są w polu lub w domu przy pracy, wabi i nęci łakociami dzieci, zachęcając je, by za cukierki lub inne świecidełka przynosili z domu coś do sprzedania względnie wymiany. Dzieci oczywiście wykradają z domów lub zabudowań gospodarczych rzekomo zbędne kawałki żelaza, drzewa, nabiału i produktów rolnych i prawie za darmo odstępują je podstępnym handlarzom. Sprawą tą powinni się zająć rodzice i policja.

—** **TORUŃ. (Teatr Miejski).** Inauguracyjne przedstawiene „Irydjona" w Teatrze Miejskim wywołało olbrzymie uznanie i zadowolenie prasy i publiczności. Wszyscy w mieście, rokują obecnemu zespołowi wielką przyszłość. Na wyróżnienie w grze zasługują szczególnie dyr. Benda, oraz pp. Rdzawicz, Dąbrowski i Lenk.

—** **KOWALEWO. (Śmierć wskutek nieostrożności).** Dn. 5 bm. w południe zdarzył się pożałowania godny wypadek, spowodowany nieostrożnością. Nie bacząc na nadjeżdżający pociąg osobowy, przejeżdżali przez tor wozem naładowanym mierzwa 14-letni Sokulski z Kowalewa wraz z bratem. Parowóz powalił pod koła śp. Franciszka, odcinając mu prawą stopę i łamiąc prawą nogę. Opatrzony natychmiast przez lekarzy pp. dr. Ośmiałowskiego i dr. Łolakina, odwieziony został samochodem do szpitala w Wąbrzeźnie, gdzie wskutek innych obrażeń cielesnych zmarł w tym samym dniu.

—** **CZERSK. (Złapani złodzieje).** Przyłapano tu z okazji usiłowanej kradzieży kaczek dwóch złodziei, którzy podczas przesłuchów przyznali się do 7 popełnionych kradzieży. Ponadto spłoszył posterunkowy dwóch drabów, usiłujących włamać się do kupca Künzlego.

—** **KARTUZY. (Mili goście).** W zeszły czwartek bawiła tu wycieczka około 50 studentów i studentek angielskich. Towarzyszyło im kilku studentów Polaków, którzy zarazem byli ich przewodnikami. Przybyli samochodami do Kartuz i stanęli w Kaszubskim Dworze, gdzie odbył się obiad. Gości przywitał w imieniu miasta zastępca burmistrza p. Bączkowski, następnie przemówili do nich pp. redaktor Bieliński, dr. Bruski przewodniczący rady miejskiej, p. Cylkowski oraz pewien student i studentka. Po obiedzie wyjechali wszyscy goście w okolice Chmielna i zwiedzili także wzórze Prezydenta, skąd roztacza się piękny widok na okoliczne jeziora. Stamtąd wróciła wycieczka przez Kartuzy do Gdańska, a potem wyruszyła do Warszawy. Za serdeczne przyjęcie goście również serdecznie dziękowali.

—** **WIELKI KACK. (Przemytnictwo).** Nie wszystkim mieszkańcom wioski naszej smakuje wódka polska i dlatego od czasu do czasu udają się na teren gdański po likierek gdański. Jednemu się uda więcej, drugiemu mniej przemycić, ale są i tacy, którym likierek władze odbiorą i do kary zapiszą. Takie nieszczęście zdarzyło się p. J. L., bo wódeczkę kupił, zapłacił, a pić jej nie mógł i w dodatku karę zapłaci za przemycanie towarów monopolowych.

—** **STRZEPCZ, pow. wejherowski. (Kradzież drzewa).** Jako bardzo zapobiegliwy na zimę gospodarz okazał się po-

Z ostatniej chwili.

Nacjonaliści niemieccy grożą „sankcjami."

Karlsruhe, 17. 9. (tel. wł.). Wielki wydział krajowy partji nacjonalistycznej ogłasza następującą uchwałę skierowaną przeciwko wszystkim innym partjom niemieckim, a potępiającą tych nacjonalistów, którzy głosowali za przyjęciem uchwał londyńskich: „Wobec tego, że mimo zastrzeżeń pakt londyński przyjęty został głosami nacjonalistów, widzi Wydział krajowy Badenji swe zadanie w zachowaniu jak największej spoistości i solidarności. Li tylko wtedy będzie możebne dotrzymanie bez wahań linji polityki nacjonalistycznej, gdy polityka państwa przystąpi do walki o prawo życia dla Niemców bez zważania na wykonanie zobowiązań. Gdy inne partje uniemożliwią podobne postępowanie, wtedy zapowiedź najostrzejszej walki będzie naszym obowiązkiem"

Wrzenie w Bułgarji.

Rzym, 17. września. — Według wiadomości „Corriere della Sera" z Białogrodu, w Bułgarji zarządzono stan oblężenia. W całym kraju panuje wielkie wrzenie. W Strumaj odbywają się walki między zwolennikami Aleksandrowa i Afanasowa. Obawiają się dalszych walk ulicznych. Walki te są aktami zemsty obu zwalczających się obozów. Sprawcy zamordowania Aleksandrowa Afanasow i Wasiljew zostali skazani na śmierć i straceni. Aleksandrow liczył 44 lata i był przyjacielem b. króla Ferdynanda. W czasie wielkiej wojny interweniował on w kierunku przyłączenia się Bułgarji do państw centralnych.

W Białogrodzie obawiają się dalszych powikłań. Według najnowszych wiadomości liczba mordów politycznych w Sofji wynosi 15. Sofja obsadzona jest wojskiem, by przeszkodzić nowym walkom.

Po aferze politycznej Sawinkowa.

Warszawski dziennik rosyjski „Za Swobodu", w numerze dzisiejszym zamieścił list Borysa Sawinkowa, adresowany z Moskwy do p. D. Filosofowa. W liście tym, Sawinkow otwarcie oświadcza, że dotychczas błądził, zwalczając bolszewików, i że dobrowolnie przeszedł na ich stronę. W końcu listu Sawinkow nawołuje swych dawnych przyjaciół politycznych do powrotu do Rosji...

„Za Swobodu", pismo pozostające w bliskich stosunkach z Sawinkowem i długo nie chcące uwierzyć w jego zdradę obecnie pisze:

„Drukowany dziś przez nas dokument ustala wszystko: Sawinkow i osoby towarzyszące mu i p-ni Dickhof-Derental nie byli aresztowani, nie byli na serio sądzeni, nie narażali się wogóle na niebezpieczeństwa. Jedyna granica, którą przekroczyli — była to granica honoru i sumienia. Przeszli do bolszewików, jak zdrajcy, do końca grali komedję, do końca oszukiwali wszystkich, którzy im towarzyszyli w walce z bolszewikami. Sawinkow nie tylko jest zbiegiem do obozu „zwycięzców", ale również odrazu z miejsca usiłuje zostać ajentem werbującym innych emigrantów. Jest to ostatni stopień upadku, nie tylko dla działacza politycznego ale i dla człowieka wogóle".

Sprawa Sawinkowa jest więc już najzupełniej wyświetlona.

Początek kampanji politycznej w Anglji.

Londyn, 16. 9. Dzisiaj rozpoczęła się w całym kraju wielka kampanja trzech głównych partji politycznych angielskich, będąca wstępem do zbliżającego się posiedzenia parlamentu i ewentualnych wyborów. Konserwatyści wysuwają przedewszystkiem hasła społeczne i gospodarcze, liberali atakują umowę z Rosją, partja robotnicza zaś propaguje ideę pacyfistyczną Europy.

*

Stanowisko Francji wobec obcokrajowców.

Paryż, 17. 9. — „Matin" ogłasza wywiad z ministrem spraw wewn. Chautems, który oświadczył, że specjalnie zajmie się sprawą obcokrajowców we Francji. P. minister chce stanowczo przeciwstawić się temu, aby Francja stała się schroniskiem dla różnych awanturników całego świata i ma zamiar kazać wszystkich niepożądanych obcokrajowców wydalić i odstawić ich nietylko do granicy, lecz do kraju, z którego pochodzą. Zarządzenia te nie dotyczą uchodźców politycznych o ile ci zachowywać się będą spokojnie.

Nie ścierpię jednak — oświadczył p. minister — aby odbywały się zebrania rewolucjonistów takie jak w ostatnich czasach, by na 200 uczestników było zaledwie 30 Francuzów.

W sprawie sprowadzenia więźniów z obozu Bagne, oświadczył minister, iż zarządzenie to pociągnie za sobą wielkie koszta, związane nietylko z transportem więźniów, ale również z rozszerzeniem więzień we Francji i powiększeniem straży.

*

Niemcy-Gdańszczanie nie pomijają okazji.

Gdańsk, 16. 9. (AW). Zepelin, wybudowany przez Niemców dla Ameryki, odbędzie przed wyjazdem do St. Zjednoczonych próbną podróż do Królewca. Spodziewają się, że Zepelin przejeżdżać będzie przez Gdańsk, co da powód do manifestacji nacjonalistycznej.

*

Zaburzenie krwawe na wiecach robotników niemieckich.

Katowice, 16. 9. (AW). Wniedzielę wieczorem na zebraniu niemieckiej partji demokratycznej w Zabrzu wywiązała się bójka z Deutsch Völkische. Padło kilka strzałów. Na Śląsku Opolskim w związku z ponownemi wyborami, które mają się odbyć dnia 21 bm. odbywają się neustannie wiece, na których niejednokrotnie dochodzi do bójek.

Jak Sowdepja ćwiczy swoją flotę?

Tallin (Rewel), 16. 9. (AW). „Reweler Bote" podaje za Izwiestjami, sprawozdanie o ćwiczeniach floty sowieckiej. Według tego sprawozdania flota bolszewicka składała się z pancernika i flotylii torpedowców i dotarła aż do Helu. Powrotną drogę odbyła w odległości 50-ciu kilometrów od Sztokholmu i powróciła do Kronsztatu. W drodze powrotnej spotkała się z kanonierkami polskiemi i finlandzkiemi. Między 20 a 25 bm. mają się odbyć jeszcze większe ćwiczenia floty sowieckiej.

*

wien właściciel w Starejhucie, bo jeździł do cudzego lasu i ścinał sosenki Nie miał jednak szczęścia przy tej pracy, bo tutejszy strażnik leśny mu w tym przeszkodził i teraz będzie musiał odpowiadać za to, że sosenek nie sadził, a pomimo tego je ścinał na swoją potrzebę.

—** SKARSZEWY. (Skasowanie pociągu) Z dniem 1-go bm. skasowano kursujący w niedzielę i święta na linji Pszczółki — Kościerzyna i z powrotem pociąg wieczorny.

—** GDAŃSK. (Ruch obcokrajowców). W tygodniu od 31 sierpnia do 6 września przebywało w Gdańsku oprócz 902 przyjezdnych z Polski — ogółem 1 100 obcokrajowców w tem 714 z Niemiec, 39 z Łotwy, 22 z Ameryki, 20 z Rosji, 17 z Anglji, 16 z Danji, 15 z Austrji, 13 z Francji, 12 z Litwy, 11 z Czechosłowacji, 7 z Węgier, po 6 z Belgji i Norwegji, po 5 z Szwecji i Ukrainy, 4 z Szwajcarji, po 3 z Egiptu, Finlandji, Holandji i Włoch, po 2 z Argentyny, Bułgarji, Kłajpedy i Rumunji, po 1 z Kanady, Grecji, Luksemburga i Serbji.

Z całej Polski.

—* POZNAŃ. (Wykrycie składu bomb). Jak donosi „Dziennik Bydgoski" władze bezpieczeństwa na podstawie poufnych wiadomości dokonały szczegółowej rewizji w rozmaitych fabrykach, w tej liczbie w jednym z największych składów wódek. Wśród butelek z wódkami wykryty został ogromny skład bomb. Kto właściwie złożył w składzie bomby, na razie nie udało się wyświetlić. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia.

(Strajk pracowników graficznych). Strajk wybuchł na tle zarobkowem, we wszystkich drukarniach. Pracownicy graficzni żądają bowiem znacznej podwyżki zarobków. Niektóre wydawnictwa podczas strajku wydawać będą pisma swe w zupełnie małym formacie.

—* KATOWICE. (Czy to się już nie skończy?!!). Jak słychać, wykryto znowu wielkie nadużycia podatkowe, w wielkim przemyśle na Górnym Śląsku. Nadużycia te przewyższają w swoich rozmiarach wszystkie dotychczasowe. Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Według obiegających pogłosek w Katowicach, śledztwo to dotyczy między innemi firmy „Giesches Erben".

—* CZĘSTOCHOWA. (Nagła śmierć nowożeńca). We wsi Borowno gminy Kruszyna pod Częstochową, wydarzył się niezwykły wypadek. Oto niejaki Wawrzyniec Turek po odbytym ślubie, podczas wesela nagle padł na podłogę i wyzionął ducha. Zawistny los zniweczył szczęście ludzkie i pozostawił rozpacz w sercu młodej panny - wdowy. Przyczynę nagłego zgonu wyjaśni niezawodnie sekcja sądowo-lekarska.

—* WARSZAWA. (Zdobycie mieszkania i warjata za pomocą sikawek). 54-letni Jan Laskowski, stolarz, chory umysłowo od kilku tygodni, przed kilku dniami zaczął dostawać ataków furji początkowo w lekkiej formie. Żona Laskowskiego nocowała u rodziny swej w obawie przed pogróżkami obłąkanego. — Zrozpaczona kobieta, widząc, że furjat staje się coraz bardziej niebezpieczny dla otoczenia oraz, że niszczy sprzęty domowe, szczególnie rozbija naczynia kuchenne i stołowe, zawiadomiła policję 7 komisarjatu, prosząc, aby zajęła się przewiezieniem chorego do szpitala. Gdy do mieszkania furjata przy ul. Grzybowskiej nr. 68a usiłowało wejść dwu policjantów, Laskowski zabarykadował drzwi od kuchni oraz okna na 1 piętrze i oświadczył, że się nie podda. Wtedy policjanci wezwali straż ogniową 4 oddziału, która przybyła w sile 10 ludzi z kapitanem Janowskim na czele. Strażacy puścili wodę przez 2 sikawki, przez okno i przez schody a następnie przez otwór w drzwiach. Wzięty z obu stron w silne prądy zimnej wody furjat ratując się, wszedł na szafę. Po 20 minutach oblężenia Laskowski poddał się. — Większość sprzętów domowych poniszczona. Wskutek zalania wodą mieszkania, również ucierpiał lokator na parterze. Jakób Stankiewicz, dorożkarz, któremu woda zniszczyła meble.

(Wielka kradzież u jubilera). Przed kilku dniami nie wykryci dotąd sprawcy zrabowali z kasy ogniotrwałej ze sklepu jubilera w Warszawie biżuterję, wartości 8000 zł.

(Miły gość w „Zachęcie"). W tych dniach zajął kilka pokoji w „Zachęcie" artysta, który zdobył sobie już duże uznanie wystawia niezwykle poważny zespół swych prac malarskich. Marjan Mokwa z Sopotu wchodzi do naszej sztuki z dzielnicy, która dotychczas nie zapisała na jej kartach ani jednego bardziej znanego malarza — jest on Kaszubem a wschodzi dzięki szerokim ramom swego talentu.

Z ruchu gniazd sokolich.

— Tow. gimn. Sokół w Grudziądzu donosi swym członkom tak czynnym jak nieczynnym, że nadzwyczajne walne zebranie Sokoła odbędzie się w sobotę 4-go października o godz. 7-mej wieczorem w Bazarze. Po zebraniu pożegnanie rekrutów — zabawa familiina. Stąd zaprasza się Szan. członków wraz z swemi rodzinami na tę uroczystość.

Przy tej okazji przypominamy, że prawo głosowania mają tylko ci członkowie, którzy składkę swą co najmniej do 1. 10 br. opłacili. Stąd wzywamy do uregulowania teiże na ręce skarbnika druha Maćkowskiego.

Czołem! ZARZĄD.

— Zebranie „Sokoła". W środę wieczorem odbyło się w lokalu Klubu Obywatelskiego w „Wielkopolance" zebranie zarządu członków „Sokoła" oraz zaproszonych przedstawicieli władz i prasy. Obrady toczyły się dookoła 30-letniej rocznicy istnienia gniazda grudziądzkiego. Program obchodu przedstawiony przez zarząd — przyjęto po ożywionej dyskusji z nielicznemi zmianami. Wyłoniono z zebranych ściślejszy komitet obchodowy. Uchwalono — ze względu na nieobecność wielu poważnych osób — odbyć jeszcze kilka zebrań.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 17. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	199,00	„
Franki belgijskie	25,92	„
Franki francuskie	27.64	„
Franki szwajcarskie	97,74	„
Funty angielskie	28,09	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.50	„
Liry włoskie	22.84	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.41	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 17. 9. 1924.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	20.00—21.00
Pszenica	23.00—25.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	22.00—26.00
Owies	16.25—17.25
Mąka żytnia	—33.00
Mąka pszenna	40.00—42.00
Ospa żytnia	—12.50
Ospa pszenna	—11.00
Ziemniaki jadalne	3.50— 3.80
Ziemniaki fabryczne	2.75— 3.00
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	1.60— 2,00
Słoma prasowana	2.90— 3.40
Siano luźne	4.80— 5.80
Siano prasowane	7.60— 8.60

Poznańskie ceny na bydło z 17. 9. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 17. 9.	Cena 5. 9.
Bydło rog. I kl.	92.00—	—
„ „ II kl.	76.00—	76.00—78.00
„ „ III kl.	58.00—60.00	60.00—64.00
Cielęta I kl.	130.00—132.00	126.00—
„ II kl.	116,00—	108,00—
„ III kl.	100,00—	88,00—92.00
Świnie I kl.	136,00—	140.00—
„ II kl.	124.00—	128,00—
„ III kl.	110.00—114.00	114,00—118.00
Owce I kl.	—	—
„ II kl.	64.00—66.00	—
„ III. kl.	50.00—52.00	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	—	9.00—13.00
Prosiatę za parę 9 tyg.	—	17.00—22.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy Magistrat miasta Grudziądza.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się interesentom do wiadomości, iż dnia 20 września b. r., począwszy od godz. 8-mej rano, odbędzie się badanie samochodów i egzaminowanie szoferów przez Komisję Wojewódzką w Grudziądzu, Ratusz II przy ul. Mickiewicza.

Wobec tego winny być przedstawione wszystkie dorożki samochodowe oraz samochody dotychczas niezarejestrowane.

Grudziądz, dnia 18 września 1924 r.

Miejski Urząd Policyjny. [1653

Licytacja.

W drodze publicznej licytacji zamierza niżej podpisany urząd **sprzedać** najwięcej dającemu następujące materjały z Gmachu Kasy Skarbowej w Świeciu i to:

12 szyb plaskich z 4 okien wystawowych i drzwi, 2 szyby półokrągłe z żelaznemi ramami — razem około 52,— m² i o. 9,80 m² szkła matowego nad oknami wystaw. z żelaz. ramami, o. 15,— m² szkła szyldów firmowych z żelaz. ramami, 8 skrzynek wystawowych, oszklonych w ramach żelaz., o 25,— m² i o. 86,— m² luster z okien wystawowych [1638

Zakupiony materjał należy po przybiciu na własny koszt i odpowiedzialność usunąć.

Termin przetargu ustala się na **czwartek 25 września 1924 r.** o godz. 2 popoł. **w Państw. Urzędzie Budown. Naziemnego w miejscu** (Gmach Skarbowy). Wadjum w wysokości 60 zł. należy złożyć przed rozpoczęciem licytacji na ręce niżej podpisanego. Reflektanci, którzy nie skorzystają z kupna, otrzymują wpłacone wadjum natychmiast zwrócone. Przeznaczone na sprzedaż materjały można oglądać codziennie za uprzedniem zgłoszeniem się w urzędzie. Cena zakupu winna być zapłacona gotówką na odnośne zawezwanie — najpóźniej 2 tygodni, po odbyciu się niniejszego przetargu. Zatwierdzenie kupna zastrzeżono.

Kierownik Państw. Urzędu Budownictwa Naziemnego w Świeciu.

Andrót, insp. budown.

Nadzwyczajne

WALNE ZEBRANIE

Bractwa Strzeleckiego

odbędzie się **w piątek, dnia 26 września 1924 r.** o godz. 8 wieczorem **w lokalu Kellasa** ulica Wybickiego.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania. 4. Wybór zarządu. 5. Wybór kapitana. 6. Sprawozdanie ze Zjazdu w Poznaniu, Chojnicach i Mikołowie. 7. Sprawa składek. 8. Zamknięcie.

Dalsze wnioski przyjmuje sekretarz Antkowiak do 24 września rb.

O ile w oznaczonym czasie nie zbierze się dostateczna ilość członków, odbędzie się w myśl art. 11 statutu, ½ godz. później, 2-gie Walne Zebranie, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obraduje i uchwala.

O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza [1640

ZARZĄD.